

Chrzest Mieszka – Nim dotarło do nas chrześcijaństwo

16 kwietnia 2023



Chrzest Mieszka I to historia, o której napisano tysiące stron, ale naszą wiedzę można zmieścić praktycznie na jednej stronie maszynopisu.

Na początku chciałbym przeprosić wszystkich, którzy mogą uznać, iż tekst ten obraża ich uczucia religijne. Nie mówię o tym, w co dziś wierzymy, nie silę się na kaznodzieję, a tylko piszę o historii cywilizacji opartej o Boga Izraelitów, JHWH oraz El i Elohim. I jej wpływie na naszą kształtowanie państwa Piastów, czyli dzisiejszej Polski. Tak naprawdę nie wiemy gdzie, nie wiemy kiedy, nie wiemy kto... Co wiemy? Mieszko stał się władcą chrześcijańskim i miało to ogromne znaczenie dlatego, że dziś mamy Polskę, zaś Słowianie zachodni, Oboryci, Wieleci są Niemcami, Prusowie, lud Sudowa (Jadźwingowie), rozplynęli się w sąsiednich ludach. Przetrwali ci, co zdecydowali się na chrzest. Ale cofnijmy się w czasie, do początków idei monoteizmu jako podstawy do budowy państwa i

pozycji władcy...

Ideę monoteizmu można przypisać Echnatonowi, faraonowi egipskiemu z XVIII dynastii z XIII wieku p.n.e., który pierwszy chciał budować swoje państwo wokół boga będącego uosobieniem dysku słonecznego Atona. Jednak ta idea upadła po jego śmierci. Jego imię chciano wymazać z historii, zaś miasta i świątynie, jakie stworzył, zasypał piasek. Tej idei można doszukać się w monoteizmie ludu Izraela.

Pomysł budowy państwa w oparciu o jednego Boga pojawia się ponownie w chylącym się ku upadkowi Cesarstwie Rzymskim w IV wieku n.e. Powstaje idea bóstwa Sol Invictus, czyli Słońca Niezwycięzonego, lecz jest to kult dworski w państwie wielu bogów, wielu cywilizacji, niemogący się przebić. Jak pokaże średniowiecze, wielobóstwo nie jest podstawą do budowy państw łączących w sobie różne plemiona i ludy.

Konstantyn Wielki zauważył jednak, że jest w Cesarstwie Rzymskim wiara, która wyróżnia się liczbą wyznawców. Wiara skupiająca wokół siebie tych najliczniejszych, ludzi gminu, ludzi biednych. To nauka Jezusa Chrystusa. Co więcej, chrześcijanie, dotychczas uciskani, pomogli mu pokonać ostatnią przeszkodę do władzy nad Cesarstwem Rzymskim w bitwie przy moście Mulwijskim, Maksencjusza. Konstantyn do ostatnich swych dni pozostaje wyznawcą kultu Sol Invictus, choć legenda mówi, że nawrócił się na łożu śmierci. Faktem jest, że za jego panowania chrześcijaństwo przechodzi z wiary ciemionej do wiary wymuszającej na wyznawcach innych kultów nawrócenia się.

Tak powstaje model państwa średniowiecznego, opartego na chrześcijaństwie i władzy dwóch „Chrystusów”, „mesjaszów” „pomazańców” (te słowa w różnych językach mają to samo znaczenie) – władcy i biskupie, zbudowany na wzór hierarchicznego państwa, cesarstwa rzymskiego, jednego cesarza i jego sług na różnych poziomach władzy i uprawnień. Te dwie postacie uzyskują status osoby wyznaczonej (pomazanej) przez Boga na władcę ludu spełniającej swą władzę z woli Boga. „Ja z

woli Boga, władca ziem...”

Cesarstwo Rzymskie po najeździe ludów dzieli się na dwa ośrodki. Upadające (atakowane przez ludy „barbarzyńskie” cesarstwo zachodnie z Rzymem jako stolicą) i będące w znacznie lepszej kondycji Cesarstwo Wschodnie z Konstantynopolem.

Oba te ośrodki przystępują do chrystianizacji ludów żyjących na północ od Cesarstwa, czyli „barbarii”, albo jak kto woli, Germanii, choć dla Cezara oba pojęcia były jednoznaczne, wszystkie tereny, nad którym Cesarstwo nie ma władzy.

W pierwszej kolejności państwo swoje oparte na tak stworzonych założeniach zaczynają budować ludy wcześniej wchodzące w skład Cesarstwa Rzymskiego, jako Frankowie, później Cesarstwo Niemieckie. Ale jak chrystianizować?

W państwie Franków podjęto próbę chrystianizowania w formie nauczania w języku zrozumiałym dla nawracanych. „Pisma”, bo chrześcijaństwo to „wiara Pisma”, wiara oparta na „Pismach świętych”, jakimi są „Stary testament”, „Ewangelie” i „Listy apostołskie” przetłumaczone zostały na język starogermański. Jednak przeważała idea rzymska. Człowiek względem Boga jest niczym, ma czuć wyższość Boga, potrzebuje pośredników, którzy mówią w języku niezrozumiałym dla wiernego. Świątynia ma wyrażać moc Boga, a nie jego miłość do człowieka. Czyli słowa Boga można wyrażać, po hebrajsku, w grece i w łacinie.

Inną koncepcję przyjął ośrodek w Konstantynopolu. Do chrystianizacji Słowian wyznacza dwóch braci Konstantyna i Michała urodzonych w chrześcijańskiej rodzinie urzędnika administracyjnego w Salonikach (Tesalonikach), mieście, w którym greka i język słowiański funkcjonowały równolegle. Michał, co więcej, zdobył doświadczenie w administracji, pełniąc w młodości funkcję wysokiego urzędnika jednej ze słowiańskich prowincji imperium.



Bracia mieli biegle posługiwać się językiem słowiańskim jak i znać obyczaje Słowian. Po wstąpieniu do zakonu bracia przyjmują imiona Cyryla i Metodego. Ci podchodzą do sprawy zupełnie inaczej. Chrystianizowany musi rozumieć to, co pisma i Jezus do nich mówią. Musi zrozumieć i chcieć przyjąć tę wiarę.

glagolica	dzisiejszy alfabet	wartość liczbowa	glagolica	dzisiejszy alfabet	wartość liczbowa
	a	1		u	400
	b	2		w	3
	c	900		y	-
	d	5		z	9
	e	6		ž	7
	f	500		dz	8
	g	4		x	600
	gi	30		szt (ć)	800
	h	-		sz	2000
	ī	10		cz	1000
	i	20		ě (jać)	-
	j	30		ju	-
	k	40		ą	-
	l	50		ę	-
	m	60		ȳ	-
	n	70		omega (o)	700
o	80		jer twardy	-	
p	90		jer miękki	3000	
r	100		?	-	
s	200				
t	300				

Bracia tworzą dla Słowian dwa alfabety, najpierw głagolicę, później cyrylicę, wzorowane na alfabecie greckim ([głagolica i kilka liter cyrylicy, np. C, SZ i SZCZ, mogły powstać na bazie zaginionego alfabetu naszych przodków](#) – przypis WM).

W roku 862 bracia udają się jako misjonarze na Morawy. Tłumaczą pisma i starają się uzyskać ich zatwierdzenie przez papieża. Poparcie dla swej misji chrystianizacji Słowian i przetłumaczonych pism uzyskują u papieża Hadriana II. Jednak w drodze powrotnej Konstantyn (Cyryl) umiera. Jego misję kontynuuje brat Metody, który będąc arcybiskupem, miał władzę nad Morawami i Panonią. Jednak to spotyka się ze sprzeciwem biskupów niemieckich bojących się o swoje wpływy. Ci uznają naukę Metodego za herezję. Metody zostaje uwięziony na wyspie Reichenau na jeziorze Bodeńskim. Uwolnienie swoje zawdzięcza interwencji papieża Jana VIII i zostaje przyjęty przez Świętopełka I władcę Moraw, Tak Morawy zostały włączone w grupę państw chrześcijańskich.

Czy misje uczniów Metodego docierają na tereny dzisiejszej Polski? Prawdopodobnie tak. Przynajmniej może na to wskazywać legenda o postrzyżynach syna Piasta Kołodzieja, gdzie pojawiają się dwa Anioły. Choć powiedzmy sobie, to już sfera legend, a nie rzetelnej wiedzy historycznej. Innym dowodem na obecność misji chrześcijańskiej, tym razem w Małopolsce, są słowa Metodego zapisane w „Żywotach św. Metodego”, legendzie Panońskiej o księciu silnym na Wiśle, co czynił krzywdy chrześcijanom. Tą „Wisłą”, był prawdopodobnie Kraków.

Tak chrześcijaństwo dociera do naszych ziem, co czyni koniec pierwszej części mojej opowieści.

Ciąg dalszy nastąpi

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net